

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmon) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym i z ROZMAITOŚCIAMI wynosi:

Na czwarty kwartał 1858, od 1go października do ostatniego grudnia:

na miejscu 3 zlr. 45 kr.
z pocztą 4 zlr. 30 kr.

Przesyłki (franco) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Niemce. — Rosya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Przeгляд wojsk związkowych. — Książę Następca Toskański. — Opłaty od fabrykacji cukru. — Zgromadzenie delegowanych towarzystwa kolei. — Zabiegi rewolucyjnej prasy.)

Wiedeń, 11. września. W obecności Jego Mości Cesarza wystąpił wczoraj o 9. godzinie rano wiedeński garnizon pod dowództwem fml. księcia Schwarzenberga na placu „Schmelz“ do przeglądu przed inspektorów związkowych wojsk.

— Jego królewiczowska Mość wielki książę Następca toskanjskiego tronu wróci na przyszły tydzień z Drezna do Wiednia.

— Ministerjum finansów, chcąc na dłuższą jeszcze ułatwić fabrykom cukru burakowego opłatę podatku konsumcyjnego, przedłużyło na sześć miesięcy termin, dozwolony rozporządzeniami ministerstwa finansów z 5. lutego 1852, z 22. września 1857, i z 22. grudnia 1857 do kredytowania tym fabrykom całej kwoty przypadającego z góry podatku konsumcyjnego.

— Delegowani stowarzyszenia administracji niemieckich kolei żelaznych odjechali dnia 9. września osobnym pociągiem północnej kolei żelaznej do Gratzu, a z tamtąd następującego dnia do Tryestu, gdzie dnia 13. b. m. rozpocznie się jeneralne zgromadzenie. Zdaje się, że tą razą będzie zgromadzenie o wiele liczniejsze niż którekolwiek z poprzednich, a że kobietom i córkom panów deputowanych zezwolono brać udział w tej podróży, korzystano z tego w najobszerniejszy sposób.

— Litografowana korespondencya austryacka pisze: „Nie tajne to nikomu, że większa część prasy, zostającej w usługach tak jawnej jak i tajemnej rewolucyi stara się najusilniej raczyć czytającą publiczność „powiastkami o zbójcach i złodziejach“ z państwa Kościelnego. Jestto ich ulubiony temat, a zamiaru jego nietrudno odgadnąć. Przeciw temu występuje dziennik *Bien public* z dobitnym artykułem, wykrywa sprężynę tego rozgłaszania kroniki rabunków i mordów, rozważa zestawione w cyfrach wypadki, robi nawet porównania i wyprowadza ten rezultat, że stan bezpieczeństwa publicznego w Piemencie bardziej niż w państwie Kościelnem jest zagrożony. Starania rządu papieskiego w tym względzie są chwalebne i odnoszą jak najlepszy skutek, tak dalece, że wydatki na więzienia dały się zredukować tam w roku 1857 o 200 000 franków w porównaniu z rokiem 1856, gdy przeciwnie w Piemencie powiększają się koszta więzienne coraz więcej. W roku 1847 wynosiła suma tych wydatków w Piemencie tylko 1,724 378 lirów, a w roku 1856 już 3,228.741 lirów. „Dziennik *Univers* przedrukował ten artykuł z następującym wstępem: „Radziłyśmy przedsięwziąć nader szczególną ale oraz wielce pouczającą pracę, zdolną przedstawić w prawdziwym świetle hipokryzję pewnych dzienników rewolucyjnych; zasadzałaby się ona na zwyczajnym przeglądzie wszystkich wypadków kryminalnych, wydarzających się w ciągu jednego kwartału w Anglii i we Francji. Dostateczna bowiem przeglądać od czasu naszą *Gazette de Tribunaux*, ażeby się dowiedzieć, że zdarzają się u nas zbrodni, świadczące o zepsuciu niesłychanem dotąd w państwach rzymskich i w części Włoch zarażonej już rewolucją. Otwieramy dziś w niedzielę, 5. września ten dziennik sądowy i oto dostrzegamy dwa następujące napisy: „Ojciec, oskarżony o zgwałcenie własnej córki“ — „Matka, która własne dziecię posiekala w sztuki.“ Nasze dzienniki milczą o tych okropnościach i negamy ich za to, ale niech tylko wydarzy się kradzież w Rzymie, a

natychmiast roznoszą je po świecie z wykrzykiem zgrozy i najgłębszego żalu.“ Trafność tego sądu w obec kłamstwa, przekraczającego systematycznie wypadki zasługuje na zupełne uznanie, i radziłyśmy, chociaż niemożemy spodziewać się tego, ażeby pewne dzienniki przynajmniej cokolwiek ograniczyły się w rozszerzaniu bajek, które wymierzone są na to, by szkodzić nie tylko politycznym władzom państwa Kościelnego, ale oraz i to najbardziej samej sprawie katolickiej.“

Ameryka.

(Telegraf kompanii francuskiej.)

Nowy York. Statek „Niagara“ przywozi pocztę z Nowego Yorku z dnia 24. i telegraficzne wiadomości na Halifax z dnia 26. Francuski rząd nadał towarzystwu transatlantyckiego telegrafu na 50 lat wyłączne prawo, zakładać telegraficzne liny na francuskich, między Nową Szkocją a Neufundlandją położonych wyspach St. Pierre i Miquelon. Towarzystwo zamyśla zatem, jak słyhać, założyć jedną linę z Placencji w Neufundlandzie do St. Pierre a ztąd do innego w pobliżu Bretońskiego przylądka w Nowej Szkocji położonego punktu. Tem samem uchylilaby się kompania od nieprzyjemnej konieczności, prowadzić swe druty środkiem Neufundlandu to jest środkiem pustego kraju, gdzie sami Indianie mieszkają na przestrzeni 400 do 500 mil. Francya zaś miałaby tę korzyść, że z pomienionymi obydwoma wyspami weszłaby w komunikacyę telegraficzną.

Hiszpania.

(Z podróży Królowej. — Poseł francuski. — Doniesienia z San Domingo. — Wyprawa na korsarzów w pogłosce.)

Madryt, 2. września. Ich Mość Królestwo odjechali z Ferrolu. Tutejszy ambasador francuski zawiadomił rząd o mianowaniu p. Ferdynanda Barotta posłem francuskim przy dworze tamtejszym. — Dziennik *Las Novedades* donosi zaprowadzenie rządu statego w republice dominikańskiej. Z wyborów powszechnych przypadła prezydentura Jozefowi Valverda, a wiceprezydentura Dominikowi Rojas. Tenże dziennik utrzymuje, że Santana uspokoiwszy teraz republikę, ustąpi dobrowolnie z widowni politycznej.

— Większa liczba dzienników andaluskich i liberalne dzienniki madryckie wzywają rząd ustawicznie, by zajął się gorliwie przygotowaniem do wyprawy na wybrzeża berberyjskie przeciw korsarzom tamtejszym, i żadnych ofiar w tej mierze nie szczędził. Marszałek O'Donnell nosi się od dawna już z tym zamiarem; utrzymują też, że na przyszlą wiosnę wszystko już będzie przygotowane do tej wyprawy, po której spodziewają się podwójnej korzyści rozszerzenia granic i uśmierzenia tym sposobem walki stronnictw rozmaitych w kraju.

Anglia.

(Wydziały departamentów w radzie indyjskiej. — Lina podmorskiego telegrafu w naprawie. — Kolonizacya angielskiej kolonii. — Doniesienia z Australii.)

Londyn, 8. września. Nowa izba radców indyjskich miała wczoraj pod prezydencją lorda Stanleya drugie posiedzenie, na którym ukończyła swój podział na wydziały departamentowe. Będzie ich trzy: 1) finansów, spraw krajowych i budowli publicznych; 2) dochodów spraw jurydycznych i prawodawstwa; a 3) polityki i armii. Do trzeciego wydziału, który widocznie jest najważniejszy, obrani też zostali najznakomitsi członkowie izby.

— Telegraf atlantycki nie jest dotąd jeszcze w porządku i akcye jego spadły wczoraj z 1000 na 600 i 500 funtów szterlingów. Jestto jednak tylko chwilowy wyraz obawy giełdowej i niemożna z niego brać miary uszkodzenia drutu. Niepodlega żadnej wątpliwości, że regularna komunikacya będzie wkrótce przywrócona, i że całą przerwę przepisać trzeba tylko zbytniemu wyprężeniu druta na stronie europejskiej, przezco osłabiła się elektryczna siła jego. Idzie

więc o to tylko, by odszukać uszkodzone miejsce i zastąpić je nowym kawałkiem zdrowego druta. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że przez podobne wyprężenie n wybrzeża iryjskiego spożniło się także nadejście depešy prezydenta.

— Wojskowa kolonizacyjna wyprawa przeznaczona do angielskiej Kolumbii, odplynie dnia 15. b. m. pospiesznym statkiem „*Tames City*“ z Gravesend, w około przyladka Horn, na miejsce swego przeznaczenia. Prócz pułkownika Moody dowodzącego wyprawą, kapitanów Grant i Luards równie jak podporuczników Lempiere i Palmer odplynie także 34, — i 100 szeregowców z korpusu inżynierów. Sami ochotnicy, między tymi: stolarze, mularze, kowale, rytownicy, rysownicy, górnicy, architekci i fotografci, jakich właśnie można znaleźć tylko między inżynierami. Ich uzbrojenie stanowi strzelba i rewolwer wynalazku Cott'a. Bierą ze sobą zapasy żywności na 9 miesięcy i różne inne wszelkiego rodzaju zapasy w bardzo obfitej ilości. Parowe maszyny zaś, szyny pod kolej żelazną i inne maszyny, które mogłyby być użyteczne zostaną im dopiero później innym okrętem nadesłane. Podoficerowie i szeregowcy otrzymują bardzo znaczny dodatek do żołdu a prócz tego zapewniono im po sześciu miesięcznej służbie w nowej kolonii posiadłości gruntowe; rozumie się jeżeli zechcą osiedlić się tam stale.

— Z Australii nadeszła wiadomość, że Frank Gregory wrócił z swej w głąb kraju przedsięwziętej wyprawy w jak najlepszym zdrowiu, nieutraciwszy nawet ani jednego konia. Znalazł tam miliony morgów kraju urodzajnego, wielką rzekę, którą nazwał „*Lyon*“ a prócz tego kartofle i melony, które dziko, bez uprawy pewnie nigdzie nie rosną.

Francya.

(Nowiny dworu. — Eskadra ewolucyjna. — Odezwa księcia Napoleona. — Wiadomości bieżące. — Budżet miasta Paryża. — Nowe szyki wojskowe. — Królowa Madagaskaru zastąpiła. — Wyspa Madagaskar.)

Paryż, 8. września. *Monitor* donosi, że Cesarz znajduje się przy najlepszym zdrowiu w Biarritz wraz z Cesarzową i Cesarzowicem.

— Eskadra ewolucyjna, która dnia 7. września odplynęła z portu tulońskiego na morze otwarte, składa się teraz z sześciu okrętów liniowych i fregaty „*Isly*.“

— Cesarz postanowił zwiedzić na wiosnę Francję południową, a prefektowie tamtejsi otrzymali już teraz potrzebne instrukcje w tej mierze.

— Książę Napoleon wydał dnia 1. września 1858 następującą depešę telegraficzną do tymczasowego gubernatora jeneralnego, generała Renaud'a: „Pospieszam donieść panu, że Cesarz postanowił dekretem z dnia wczorajszego znieść posadę gubernatora jeneralnego, jaka potąd istniała, jak niemniej przyboczną radę rządową i posadę sekretarza jeneralnego. Mianowano naczelnego komendanta sił lądowych i morskich z obszerną władzą wojskową i polityczną. Najjaśniejszy Pan wymienił nazwisko generała Mac Mahon'a. W obrębie cywilnym sprawować będą administrację prefektowie, a w obrębie wojskowym jenerałowie. Wkrótce otrzymasz pan bliższe instrukcje moje w tej mierze. Chej pan uspokoić urzędników i innych w służbie zostających, których postanowienia te dotknęły; przyszłość ich nie na tem niecierpi, i zapewnia im moją ochronę. Cały jednak system terażniejszy trwać będzie aż do dalszych rozporządzeń bez żadnej zmiany. Każdy powinien pozostać na swem stanowisku; Cesarz i ja liczymy na Ciebie, kochany jenerale.“

— Dzienniki francuskie przestały już rozpisywać się o przemowie p. Persigny co do szczegółów obchodzących dziennikarstwo we Francyi, lecz natomiast zajmują się teraz pomysłami hrabi Morny o konieczności pewnego rodzaju decentralizacji. Prasa rządowa przemawia szczególnie w obec dzienników republikańskich, za utrzymaniem systemu terażniejszego, gdy tymczasem dzienniki monarchiczne stają przy tej sposobności tem gorliwiej w obronie samorządu (*self-government*).

— *Monitor* ogłasza dziś stan finansów miasta Paryża, z memoriału, który prefekt Sekwany przedłożył, jak corocznie, gminnej radzie paryskiej. Memoriał ten co do cyfer swych jest ważniejszy, niż budżet niejednego europejskiego państwa. Miasto Paryż potrzebowało w roku 1857 blisko 135 milionów; przed kilku laty jeszcze ogółowy budżet Belgii był mniejszy o 15 milionów od tej cyfry; jeszcze dzisiaj będzie od niej daleko mniejszy, gdy potrącimy koszta armii, które przecież w naszym miejskim budżecie nie są wymienione. Na to przyniosły zwyczajne dochody 75.5 milionów, załgłości dawniejszych lat 23 mil., tak że nadzwyczajnymi środkami musiano dostarczyć 36.5 milionów. Ważnem jest to, że zwyczajne wydatki wynosiły 77.8 mil., a więc o 2.3 mil. mniej, niż zwyczajne dochody. Budżet paryski miałby w ten sposób niedobór, gdyby nadzwyczajne środki (pożyczki i t. d.), których musiano dostarczyć na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, nie pokrywały także niedoboru zwyczajnej administracji. Na przyszłe lata przewiduje baron Haussman raczej podwyższenie niż zniesienie budżetu wydatków, gdyż ugoda z 18. marca b. r. wkłada na miasto na lat dziesięć roczny dodatek najmniej 14 milionów na nowe budowle. Porównanie budżetu zwyczajnych wydatków w ostatnich sześciu latach okazuje, że powszechna służba podniosła się tylko z 18.6 na 20.4 milionów, a zatem ledwo o 11 pct., podczas gdy wydatki na służbę policyjną podniosły się z 7.8 na 13 milionów, a na dług publiczny z 3,194.301 na 6,636.156 franków. Ostatnia cyfra, ponieważ miasto nie płaci przeciętnie nad 4 pct., przedstawia na r. 1857 ciężar długu 157 milionów.

— Na manewrach pod Chaloum zastosowane będą poraz pierwszy szykowanie wojska we dwa szeregi, co postanowiono niedawno zaprowadzić w całej armii. Na ten dzień w którym do zastosowania ma nastąpić, zaproszono wielu zagranicznych oficerów.

— Nowsze wiadomości z indyjskich wód donoszą, że Królowa Madagaskaru, Ranawalo, zastąpiła niebezpiecznie.

— *Wiedeńska gazeta* pisze: Od czasu lorda Palmerstona, i pojawienia się broszury „*Napoleon III. i Anglia*“, widzimy Francję zajęta krzewieniem potęgi swej na morzu, a publicystykę francuską Madagaskar zajmuje najszczególniej. W dziennikach wychodzących po tamtej stronie Renu, możemy prawie codzień czytać jakie prawa i interesa, Francya w tych zamorskich okolicach ma powołanie ochraniać, i wynurzają się otwarcie z żądaniem zajęcia całej tej wyspy. W takich stosunkach polityki dziennej nie od rzeczy będzie rzucić pęgląd na historję francuskiego panowania nad tą wyspą. Rzucimy kilka szczegółów z samych tylko źródeł francuskich.

Już Ludwik XIII. ogłosił patentem z 24. czerwca 1642 Madagaskar, częścią państwa francuskiego, a Ludwik XIV. potwierdził zajęcie wyspy w posiadłość w następnym roku. Niedługo potem pan Prony, który opanował także wyspę Bourbon, kazal zatknąć królewską chorągiew na najważniejszych punktach zachodniego wybrzeża Madagaskaru, a w roku 1644 założono już węgielny kamień na fort Dauphin, do którego wkrótce przyłączyły się osady w Tamatave, Foullepointe, Fénerife, Tintingue i Sainte-Marie, równie jak portu w Choiseul.

Od chwili, w której na wyspie zaczął powiewać sztandar francuski, usunęły się od niej inne narody europejskie, a Francuzi zatrzymali ją w niezaprzeczonem posiadaniu.

Colbert przezwijając ważność tej akwizycji czynił wszystko, ażeby podnieść jej znaczenie. Wciągnął w tę sprawę zawiązaną w roku 1664 kompanię indyjską i poddał wyspę w roku 1666 pod bezpośrednią władzę królewskiego rządu. W tym czasie uznali krajowi naczelnicy zwierzchnictwo Francyi i złożyli wiekrołowi margrabi Mendevegue, przysięgę wierności.

Plany i zamiary Ludwika XIV. były jednak częstokroć krzyżowane nieprzyjaznemi wypadkami. Wewnętrzne intrygi, zaczepki i zdrady ludności Madagaskaru przeszkadzały rozwijaniu się kolonii. Lecz Król umiał utrzymać powagę swojej woli. Nadaremna była twoga admirała, niepotrzebna straszna rzecz, co przypomniała nieszpory sycylijskie. Ludwik XIV. użył właśnie tej chwili, ażeby Madagaskar uroczyście wcielić do korony, i w r. 1686 ogłosił wyspę „*Francją orientálną*.“

Ludwik XV. obiał sukcesję tej wytrwałej polityki i szedł za przykładem Ludwika XIV. Duc de Choiseul zrestaurował fortyfikacye i otworzył znowu porty, które odważnemu *La Bourdonnaye* nastreczyły przytułek, gdy pokonawszy Anglików i zdobywszy Madras zawiął do Autougil, ażeby zreparować uszkodzenia improwizowanej floty. W tych portach hrabia d'Aché i wielki monarcha znachodzili najobfitsze zasilki w swych przedsiębiorstwach.

Jednem z najzdalniejszych narzędzi do ustalenia panowania Francyi na Madagaskarze był Polak Beniowski, ale później uniósł się romantyczną ambicyą i chciał się sam narzucić wyspiarzom, wypadek ten pozbawił go życia, a Francję poniekąd potęgi. Ludwik XVI. a nawet konwet czynili wszystko, ażeby utraconę wyspę znowu odzyskać; lecz nadaremnie. Wiadomo jest nakoniec nieszczęście Francyi na morzu ku końcu pierwszego cesarstwa. Francya utraciła w tym czasie także ostatnią swą posiadłość na Madagaskarze, a to pomimo najzaciętszych walk, w których brał udział między innymi wówczas jeszcze młodzieniec, terażniejszy minister marynarki, admirał Hamelin.

Domowi Bourbonów, za przywróceniem na tron dziedziczny było zastrzeżonem zwrócić Francyi dawne jej posiadłości. Anglia opierając się na traktacie z 30. maja 1814, który Francyi przyznawał wszystkie przed rokiem 1792 nabyte posiadłości, nie chciała z początku wydać wyspy Francuzom; na mocy dalszych układów jednak zezwolił gabinet St. James, 18. października 1816 na zwrot dawniejszych osad francuskich na Madagaskarze pod administrację Bourbon. W roku 1818 zajął baron Mackau, za ministeryum pana Molé, w obec naczelników krajowych wyspę uroczyście w posiadanie, a w roku 1819 podniósł fort Dauphin znowu ze swych gruzów. Lecz wtedy rozpoczęły się walki z krajowcami a zwłaszcza z szczepelem Hova, którzy zniszczyli kilka francuskich kantorów. W roku 1829 musiano wyprawić ekspedycję, ażeby znowu zdehyć Tamatave i zmusić do pokoju Królowę Ranawalo. Ale ten pokój był tylko zawieszeniem broni. Zaczepki Howanów ponowiły się, i uchodziły płazem i bez odwetu, z powodu rewolucyi, które we Francyi panowały. Z całym okrucieństwem i chytrością dzikich ludzi powtarzają się jeszcze za naszych czasów i są powodem ruchu w publicystyce francuskiej, o której wspomnieliśmy na wstępie tego artykułu. Nie potrzebujemy wyswiecać, jakie znaczenie miałyby dla Francyi posiadanie tak wielkiej, bogatej i żyznej wyspy, a zwłaszcza, gdyby przyszedł do skutku projekt kanalizacyi istmu.

Niemce.

(Przejazd księcia Cambridge. — Posiedzenie zgromadzenia związkowego. — Wiadomości bieżące. — Przegląd wojsk związkowych.)

Berlin, 10go września. Jego królewiczowska Mość książę Cambridge przyjechał tu dziś rano o godzinie 7 $\frac{1}{2}$ z Londynu, z poczdamskiego dworca kolei żelaznej udał się do hotelu angielskiego poselstwa, zkąd po obiedzie rozstawnemi końmi odjechał do zamku Remplin, w odwiedziny wielkksiążęcego dworu Meklenburg-Strelitz.

Temi dniami spodziewani tam są także Ich cesarzewiczowskie Moście wielka księżna Helena i wielka księżna Katarzyna.

— W sobotę przybył tu Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę Leopold z liczną świtą wojskową, i przyjmowany był przez Jego królewicz. Mość księcia pruskiego. Dnia wczorajszego zaczął inspekcję swą wojskową wojsk gwardyjskich, które od dziesięciu dni zebrały się tu na rewję. Oprócz trzech korpusów, które Prusy dostawić mają do armii związku niemieckiego, przeglądać będzie Arcyksiążę także jeszcze 5ty (poznński) i 6ty (szlązki) korpus armii, dwa ostatnie z całą swą landwerą. Korpus gwardyi jest tą razą niecałkowity, gdyż nie ścignięto 4ch pułków pieszych landwery gwardyjskiej i 2 pułki konne także landwery teje. Jeden z tych pułków pieszych zbierze się jednak w sile trzech batalionów na rewję szlązka.

Z Wrocławia 8. września. Jego cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Leopold zjeżdża jutro rano na czele związkowej komisji z Berlina do Szląska a najpierwej do Lignicy.

Z Frankfurtu 7. września. C. k. prezydialny poseł hrabia Reebberg Rothenlöwen powrócił tu znowu dnia dzisiejszego.

— Pozajutro będzie posiedzenie wielkiego związkowego zgromadzenia; na tem posiedzeniu wyłuszcza zgromadzenie sprawozdania w odpowiedzi holsztyńsko-lauenburskiego rządu. Powrót duńskiego posła dla Holsztynu i Lauenburga nastąpić ma dzisiaj.

Rosya

(Działania wojenne na Kaukazie z gazety warszawskiej.)

Doniesienie od jenerał-lejtnanta Jewdokimowa, dowodzącego wojskami lewego skrzydła, z d. 8. lipca, do p. Głównodowodzącego.
(Dokończenie.)

Oddział rozdzielony był w sposób następujący: kolumna przodowa, pod dowództwem pułkownika Zotowa, złożona z trzech batalionów pułku kuryńskiego (2, 4 i 5), jednego batalionu pułku wileńskiego (3go), dwóch batalionów pułku białostockiego (1 i 2), roty saperów 2go batalionu kaukaskiego, 4ch dział górnych, 5tej lekkiej baterii 20tej brygady i seciny milicyi. Druga kolumna pod przywództwem pułkownika Bazanowa, której tylną strażą dowodził dowódzca pułku nawagińskiego, pułkownik Kaufman; składała się z 4ch batal. 2ej rot strzelców pułku tegińskiego, dwóch batalionów pułku nawagińskiego (1 i 5go), trzech batalionów pułku wileńskiego, trzech rot 20go batalionu strzelców, trzech secin kozackich i jednej milicyi. Każda kolumna miała przy sobie swoje bagaze. — W aule Sosi-Irzuu, dla zastąpienia mostu i komunikacyi oddziału czynnego z warownią arguńską, zestawiono 2gi batalion pułku nawagińskiego, rotę strzelców liniowych batalionu nr. 9 i 10 dwa działa polowe, pod komendą pułkownika Naumowa. Chociaż bagaze utrudniały nadzwyczajnie poruszenie wojsk w tak nierównej miejscowości, jednakże byłem w konieczności wziąć je z sobą, aby zabezpieczyć żywność oddziału na kilka dni więcej. Wypadło nam przebyć za pasem leśnym, bez żadnej komunikacyi tyle czasu, ile potrzeba będzie na uskutecznienie wyrębu przez przestrzeń przebytą, albowiem posyłanie po prowiant kolumny napowrót przez lesiste góry, wypadłoby na to samo co przedsięwzięcie nowej wyprawy, w warunkach bardziej od poprzednich niedogodnych. Jak tylko zaczęło się ściemniać, kolumna pułkownika Zotowa zwinęła namioty i w nocy zaczęła przechodzić na lewy brzeg Argunu; kolumna pułkownika Bazanowa zebrała obóz o 2ej w nocy, i posunęła się w ślad za pierwszą. Nieprzyjaciel domyślając się po niektórych oznakach naszego poruszenia, lecz nie wiedząc jeszcze kierunku, jaki weźmiemy, rozpoczął strzelanie z różnych stron byłego obozu, aby wyzwać ogień i od nas, ale nie otrzymał odpowiedzi. O trzeciej rano kolumna pułkownika Bazanowa posuwała się tylko jeszcze pod górę. Ze strony gorali nie dano jeszcze ani jednego strzału. Można było domyśleć się, że nieprzyjaciel, rozpatrzywszy, o pierwszym brzasku słońca nasz kierunek, rzucił się całą masą przez Argun na górę, dla przecięcia drogi naszym wojskom. Kolumna pułkownika Zotowa ruszyła pod górę do lesistej spadziści, która jak to już powiedziano, wznosiła się stromemi stopniami od Arguna ku wierzchołkowi wielkiego grzbietu gór. — Kolumna szła samym grzbietem gór, oddziałami: na przodzie 5ty batalion kuryński; w tyralierach z prawej strony, 4ty kuryński, z lewej drugi białostocki; w aryergardzie Iszy białostocki, z tyłu aryergardy bagaze pod zasłoną 2go kuryńskiego i 3go wileńskiego batalionów. Tyralierzy posuwali się niżej kolumny na dziesięć lub piętnaście kroków, dlatego, iż strome boki spadku zmieniały się miejscami na urwiska, i zmuszały tyralierów do mieszania się z kolumną. Wszedłszy na pierwszy ustęp, i widząc, że w takim miejscu oddzielne eszelony nie są w stanie jeden drugiemu dawać pomoc, pułkownik Zotow oddzielił z kolumny bojowej do bagazów jeszcze drugi batalion białostocki. Droga, nieco udeptana od polany, wkrótce zniknęła zupełnie, zarosła ona była krzakami, zawałona starami pniami i warstwą mokrych liści, w których nogi grzęzły i oślizgiwały się; na każdym kroku gotów był dla gorali zawał naturalny, z poza którego mogli byli strzelać z góry w dół na naszych ludzi, znużonych wdzieraniem się po stromej drodze. Na pierwszym ustępie góry nie było jeszcze nieprzyjaciela. Wdzierając się na drugą spadziść, kolumna nasza powitana została zbliska ogniem niewidzialnego nieprzyjaciela. Idący na czele batalion kuryński majora Jurgensona, rzucił się na wzgórze i zdobył takowe bagnietem, ale tymczasem strzały rozległy się na bokowych łańcuchach tyralierskich straży przedniej. Zważywszy miejscowość i okoliczności, pułkownik Zotow zdecydował się na nader śmiały, lecz

jak okazały skutki, dobrze obrachowany sposób działania. Wiedząc, że jeśli w takiej miejscowości walka zapali się na całej długości łańcucha tyralierskiego, wtedy rozciągnięta kolumna będzie musiała zatrzymać się po pół godziny co pięćdziesiąt kroków i doznawać odpowiednio wielkich strat; biorąc jednocześnie na uwagę, że gorale po pospiesznem przedarciu się przez wysoki grzbiet gór już są zmęczeni i nie są w stanie biegać po urwiskach okrażających drogę, pułkownik Zotow, postanowił rzucić się na nich, nie oglądając się na nic, i zmieniając tylko swe oddziały frontowe, gnać ich masę po grzbiecie góry, nie dawszy jej ani zastanowić się, ani opamiętać. Rozdzieliwszy 5ty batalion kuryński na dwie części, pułkownik Zotow razem z dowódcą pułku kuryńskiego fligel-adjutantem pułkownikiem Czertków, poprowadzili żołnierzy biegiem, z wzgórze na wzgórze, wszędzie wypierając nieprzyjaciela. Wziawszy ustęp góry, jedna połowa 5go batalionu kuryńskiego zatrzymywała się na minutę dla odpoczynku, a druga przebiegała mimo i wypierała gorali z punktu następującego. Uniesieni żołnierze, zapominali o zmęczeniu, zapal podwajał ich siły. W ten sposób zdobyto pięć stopni grzbietu góry, jeden z drugim. Gorale, gnani ślad w ślad nie mogli ani zatrzymać się, ani rozsypać po bokach, tak że egień grzmiał tylko w jednej czołowej części, gdy tymczasem sama kolumna z swemi tyralierami postępowała bez wystrzału. W połowie walki, pułkownik Zotow raniony został kulą w lewą rękę na wyłot, lecz nie przestawał prowadzić wojsk, zmieniając się z pułkownikiem Czertkowem. Na piątym ustępie zatrzymał on na kilka minut wojska, dla zastąpienia znużonego batalionu 5go, dwiema rotami 4go kuryńskiego i dwiema rotami 2go białostockiego, i dla dania czasu nadchodzącym oddziałom do jakiegokolwiek ściągnięcia się. Potem kolumna znowu rzuciła się naprzód, wyparła nieprzyjaciela jeszcze z dwóch ustępów i rzuciła go nakoniec w dół najgłębszego parowu (Dzoza-Hint-Diabelskiej bałki). Kolumna pułkownika Bazanowa weszła tym czasem do lasu, obciążona bagażami i przechodziła bez wystrzału. — Przybywszy do awangardy zauważyłem, że będzie można skorzystać z rozprzenia nieprzyjaciela i przejść bezzwłocznie bałkę, a raczej przepaść Dzoza-Hint, która przy silnej obronie, mogła być poczytana za nieprzebytą, i rozkazałem fligel-adjutantowi pułkownikowi Czertków spuścić się w dół, z dwoma batalionami jego pułku. Na drugiej stronie leżała wysoka, okrażona urwiskami i gajami polana warandyńska, za którą przez rzadki las widać było drugie podobne polany, a w dali uchodzące tłumy nieprzyjaciół. — Mieszkańcy głośno wołali z drugiej strony, wzywając, abysmy się spuszczały bez obawy. Wtedy posunąłem całą kolumnę za przodowymi batalionami, pozostawiwszy na godzin kilka na wzgórze tylko pułkownika Kaufmana, stanowiącego straż tylną z dwoma batalionami nawagińskimi. Bagaze sprowadzono także na dół, chociaż z nadzwyczajną pracą, ale pomyślnie. Zaraz za niemi spuściła się także straż tylna pułkownika Kaufmana. Przebyliśmy Meskin-Duk. Kiedy ostatnie bagaze sprowadzono na dno bałki, kilkunastu gorali, którzy w lesie oddzielili się od bandy, znowu rozpoczęli do nich egień. Rozkazałem wtedy dwom rotom kuryńskim wyliedz na spotkanie taboru, lecz kiedy podeszły, już nieprzyjaciel był odparty. — W bitwie dnia 4go lipca walczyło przeciw nam dwóch naibów: Szatojewski-Batoka i Akiński-Hamzat. Naib Czamberlojewski Łabazan, przybył z swą partją do przeciwległej strony parowu Dzoza-Hint, kiedy jeszcze walka trwała i chciał nas oczekiwać przy wstępowaniu pod górę, ale widząc, że mieszkańcy okazują uległość, cofnął się spiesznie. Naib Iczkieriński-Adil, przybył tegoż samego dnia do autu Zonach, lecz nie zdążył na czas bitwy. Jak tylko kolumna nasza przeszła parów, bandy tych gorali rozproszyły się. — Bitwa w d. 4tym lipca, z powodu straszliwej miejscowości, gdzie zaszła, mogła nas kosztować tyle, co najkrwawsza walka, jaką zapamięta Kaukaz. Ale nieprzyjaciel nie zdążył w porę zająć lasu dostatecznymi siłami, a potem skoro się tylko pojawił, zaatakowany natarczywie, gnany był ze wzgórze na wzgórze i nigdzie już nie mógł zająć pozycyi. Dzięki Bogu, my w dniu tym straciliśmy tylko: sześciu oficerów (zabity kapitan pułku kuryńskiego Czikuani; ranieni: naczelnik sztabu lewego skrzydła, pułkownik Zotow, porucznik pułku kuryńskiego Gurjew, podporucznik Ichanadze, praporszczyk Hładun i podporucznik lekkiej baterii nr. 5ty Reh); oraz zabitych żołnierzy sześciu, ranionych dwudziestuczerdeci. Sumiennie powinienem donieść, że w doiu tem wojska armii kaukaskiej okazały się w całym swym blasku. Wtargnęliśmy obecnie w stronę, która nie widziała jeszcze nigdy Rosyanina z orężem w rękę. Dotarłszy za pas leśny, zaszliśmy, że tak powiem, tył tej części ludności krajowej, która zdawna przywykła do wiecznej wojny i wychowana w uczuciu krwawej nienawiści przeciw Rosyanom. W Szubucie znaleźliśmy ludność przyjazną, podającą nam rękę, mieszkańcy nie pouciekali tu w lasy i nie strzelali do nas jak we wszystkich innych częściach Kaukazu, lecz spokojnie pozostawali w domach swych, oczekując nadejścia Rosyan i zawiązując już nawet z wojskami stosunki handlowe. — Czy taką zmianę przypisać szczególnym narodowym cechom Szubutojewców, czy też owemu wpływowi moralnemu, jaki koniecznie na krajowców wyrzucić musiały powodzenia nasze w roku zeszłym i bieżącym, czy wreszcie dobroczynnemu przykładowi licznej ludności, która niedawno ukorzyła się przed Monarchą rosyjskim i tem widocznie los swój polepszyła, — w każdym razie cieszyć się można, że nakoniec wojna w kraju tutejszym przybiera nowy charakter i mieć nadzieję, że przykład Szubutojewców wpłynie z kolei dobroczynnie i na innych gorali, którzy dotychczas nieprzyjaźnie na nas spoglądają.

A z y a.

(Położenie mocarstw względem Chin.)

Dziennik Daily News pisze z powodu najnowszych wiadomości z Chin:

„Kanton jest od Pekinu daleko, a mieszkańcy Kantonu rzadko tylko kiedy poważali cesarskie dekreta, osobliwie jeśli nie były im po myśli. Anglicy i Francuzi nie mogą być z jedną częścią kraju w przyjaźni, a z drugą w stosunku zupełnie przeciwnym, to jest w wojnie. Chiński Cesarz nie może łączyć się z Anglią i Francją, i własnych poddanych potępiać bez narazenia się na utratę przywiązania całego chińskiego narodu. Trudno zatem uwierzyć, aby podpisanie traktatów w Tientsinie przywróciło natychmiast pokój między Chinami a zjednoczonymi mocarstwami. Ale w zupełnie innym stosunku są Chiny z Rosją i amerykańskimi stanami; gdyż te mocarstwa nigdy z Chinami nieprowadziły wojny, tylko spokojnie oczekiwały chwili, w którejby uzyskały to same przyrzeczenia, jakie Anglia i Francja wymusiły orężem. Chińczycy okazali się dla nich przyjaźnie w nadziei, że tym sposobem okupią ich pośrednictwo. Chiński rząd zastrzegł sobie „pomoc Zjednoczonych Stanów w razie sporów z innymi mocarstwami“. Rzeczpospolita Zjednoczonych Stanów uznana jest wyraźnie jako jedyne „opiekunowie mocarstwo“. A gdy znana już będzie dosłowna treść rosyjskiego traktatu, ujrzemy niezawodnie, że w Rosji upatrują Chiny swego „drugiego obrońcę“.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 11. września. Ulubione wyścigi konne w Senago rozpoczęły się dziś przy niezmiernym natłoku widzów ze wszystkich stanów.

Turyń, 10. września. Sławny geograf Mannochei umarł nagle w Geny w kwiecie wieku. — Podług najnowszych wiadomości zaszyły znowu aresztacye w Lugdunie; mówiono, że odkryte zostało nowe rozgałęzienie towarzystwa Mariana.

Frankfurt, 10go września. Odpowiedź duńską otrzymał sejm związkowy wczoraj i odesłał do przynależnych wydziałów.

Kurs lwowski.

Dnia 13 września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	37	4	40
Dukat cesarski „ „	4	40	4	43
Półimperyal zł. rosyjski „ „	8	6	8	11
Rubel srebrny rosyjski „ „	1	33	1	34
Talar pruski „ „	1	29½	1	31
Polski kurant i pięciopolówka „ „	1	8	1	9
Galic. listy zastawne za 100 złr. } bez	80	12	80	40
Galic. listy zastawne indemnizacyjne } kuponów	82	18	82	54
5% Pożyczka narodowa	83	26	84	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13 września.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	80	48
„ dawał „ „ za 100	80	18
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kuponów od 100 złr.	—	48

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. września o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 84½-84½ Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 91-91½ — Lomb. wen. pożyczki z 5% 95 95½ Obligacje długu państwa 5% 83½-83¾, det. 4½% 74½-74½, det. 4% 66½-66¾, detto 3% 50½-50½ detto 2½% 41¾-42, detto 1% 16½-16½. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 97 — —. Detto Oedenburgs. z wypłata 5% 96 — —. Detto Peszt. 4% 96 — —. Detto Medyol. 4% 95 — —. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 93 — 93½ detto węgier. 83 — 83½, detto galic. 82½ — 83, detto siedmiogr. 82½ — 83½, detto innych krajów koron. 85 — 86. Oblig. bank. 2½% 65 — 66. Pożyczka loter. z r. 1834 320 — 322 Detto z roku 1839 133½ — 134. Detto z r. 1854 110 — 110½. Renty Como 16½ — 16¾.

Galic. list. zastawne 4% 78-79. — Póln. Oblig. Prior. 5% 88½-88¾ Glognickie 5% 85 — 86. Obligacje Dun. żegl. par. 5% 88-88½. — Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 88 — 88½. 3% Prior. obl. tow. rzad. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 110-111. Akcyi bank. narodowego 950 — 952. Akcyje c. k. uprzyw. towarzyst. kred. 250¾-250½. Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 118 — 118½. Detto Budzynieko-Lineko-Gmundzkiej kol. 88 — 88½. Detto póln. kolei 170 — —. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 273½-273¾. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłata 30% 100½-100¾. Detto Polud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 91 — 94½. — Detto cisańskiej kolei żel. 100 — 100½. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 250½-251 — Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 198½-198¾. — Detto losy tryest. 112½-113. Detto tow. żegl. parowej 533 — 535. Detto 13. wydania 103 — 103½. Detto Lloyda 355 — 360. Peszt. mostu łańcuch. 57 — 58. Akcyje młyna parowego wzd. 84 — 85. — Detto Pressh.-Tyrnawskiej 1. wydania 18-19. — Detto 2. wydania 28 — 29. Esterhazego losy 40 złr. 79½-79¾. Windischgrätz losy 26½-26¾. Waldsteina losy 26½-26¾. Keglevicha losy 15½-15¾. Ks. Salma losy 42½-42¾. St. Genois 37¾-37¾. Palfego losy 40½-40¾. Clarego 38½-38¾. — Amsterdam 2 m. 84¼. Augsburg Uso 102½. — Bukareszt 31 T. 273½. — Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. 161½ l. — —. Hamburg 2 m. 74¾. — Liwurna 2 m. 101 — —. Londyn 3 m. 10 — 1. — Medyolan 2 m. 101. — Paryż 2 m. 119½. — Cesarzskich ważnych dukatów agio 4¾. — Detto koron. 13 — 42. Napoleons'dor 8 — 3. Angielskie Sover. 10 — 8. — Imperyal Ros 8 — 6. Srebro — —.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13 września.

Oblig. długa państwa 5% 83½; loanowe obligacje 5% —; obligacje długa państwa 4½% 73¾; 4% —; 3% —; — 2½% —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 —; pożycz. nar. z r. 1854 84. Obl. banku 949 Akcyje bankowe —. Akcyje zakładu kredytowego 249¾ Akcyje kolei póln. po 1000 złr. 1690 Austr.-franc. akcyje kolei żelaz. po 500 fr. z wypłata w ratach —; detto z pełną wpłata 273½; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcyje kolei nadeiskiej —. Kolej cesarzowej Elżbiety 201. Kolej polud. póln. komunikacyjna 199½. Akcyje żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —. Akcyje żegl. parowej Lloyd'a po 500 złr. —. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskomp. po 500 złr. —. — Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galic. 81¾. — detto węgierskie —. Amsterdam —. Augsburg 102½. Bukareszt 273. Konstantynopol 495. Frankfurt 101¼. Hamburg 74¾. Lipsk —. Liwurna —. Londyn 10 —. Medyolan 101¼. Marsylia 119. Paryż 119. — Agio duk. ces. 4¾.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. września.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Potocki Stanisł., z Łańcuta. — Kakowski Jan, z Berezowicy. — Hr. Starzyński Bol., z Łańcuta. — Treter Miecz., z Milatyna. — Wiktor Jan, z Zarszyna. — Szymanowski Fran., z Krakowa. Hotel Langa: PP. Jazzi Roman, c. k. lekarz pułku, z Przemysła. — Tost Jan, c. k. radca agronom., z Wiśniewa. — Filipowski Bog., z Chłopcza. Hotel europejski: PP. Starzyński Baj., z Derewni. — Urbański Felix, z Komborni. — Zurakowski Jan, z Zadarowa. Hotel angielski: PP. Janicki Wik., z Ostrożca. — Pronko Dym., kapitan moldawski, z Moldawii. — Krzyżanowski Jan, z Liska. — Osmólski Władysław, z Gury.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. września.

PP. Czihak Jakób, pułkownik moldawski, do Jass. — Derengowski Fel. ces. franc. porucznik, do Rosji. — Kallinovich Tomasz, c. k. audytor, do Gródka. — Kaminzeur Teod., do Jass. — Lenczewicz Erazm, do Zadzórzca. — Münter Her., do Waniowa. — Obertyński Wac., do Wiśniewa. — Winkler Antoni, c. k. podpułkownik, do Gródka. — Wszelaczyński Władz., ces. ros. urzędnik, do Sielec. — Czajkowski Adolf, do Bóbrki. — Wasilczyk Piotr, ces. ros. radca tytułowy, do Rosji. — Koch August, c. k. kapitan i Dobrostanski Fran., c. k. kapitan, do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. i 12. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	329.87	+ 11.0°	91.4	zachodni	st. pochmurno
2. god. po poł.	330.62	+ 12.2°	84.3	„	„
10. god. wiecz.	331.47	+ 9.6°	91.1	wschodni	„ pogoda
7. god. zrana	331.85	+ 8.4°	90.4	wschodni	st. pogoda
2. god. po poł.	331.60	+ 15.8°	66.1	połud.-wsch.	„
10. god. wiecz.	331.36	+ 9.5°	85.3	wschodni	„

KRONIKA.

Piękny czyn odwagi i poświęcenia pewnego oficera z c. k. pułku „Kronprinz v. Sachsen“ piechoty stojącej w Wenecji wspomina gazeta wenecka. Po festynach na Lido w nocy d. 31. z. m. wpadł przypadkiem jakiś mężczyzna w Lagunę i byłby niezawodnie utonął, bo nikt z przytomnych nie śmiał się rzucić na niepewne w nocy i w głębię na 6 do 9 stóp w tem miejscu. Jeden tylko oficer ze statku „Alnoch“ wskoczył jak stał ubrany, i wydobył tonącego jeszcze w porę z pod koła parowego statku; prawda, że z niebezpieczeństwem własnego życia, bo tonący uchwycił się go za szyję i duchy w nim zaparł. — Gazeta austriacka wymienia nazwisko tego oficera, c. k. porucznika Sedlaczek.

— Pod tytułem „Panoplie Européene“ wyszły w Bruxeli pierwsze zeszyty dzieła w wielkim formacie, które zawiera 400 rycin broni z najświetniejszych zbiorów w Europie. Najpiękniejsze zbroje od czasów Rzymian aż do francuskiej rewolucji mają być przedstawione prawie w naturalnej wielkości z wszelkimi szczegółami płaskorzeźbami i t. d. Będzie to skarbem nie tylko dla miłośników starożytności, ale oraz dla artystów i historyków. Pierwsze zeszyty nadeszły już do Wiśniewa.

— Jak wiadomo, napisali się oficerowie i cywilni urzędnicy angielscy dość już o niestosowności umundurowania armii w strelce podwrotnikowej, a

szczególnie w Indyach, a teraz umieścić dr. Caulier, zasłużony badacz przyrody umiętną w dzienniku „Medical Times“ rozprawę w tej mierze. Robił spostrzeżenia z termometrem i sprawdził następujące szczegóły: Jeśli żywe srebro stoi w termometrze na 27° F. w cieniu, i na 36° na słońcu, tedy spadnie 35° F., jeśli kulę osłoni się cienką, białą powłóczką bawełnianą; podniesie się na 39° 6' po osłonięciu jej ciemną materyą bawełnianą, na 42°, jeśli przykryć ją sukniem granatowem, na 42° 5' — sukniem czerwoniem. Z innych spostrzeżeń okazało się, że biała materya bawełniana złożona w kilkoro po mundurze może zniżyć temperaturę o 7° F. Dr. Caulier doszedł w badaniach swych do tych wniosków: a) Barwa mundurów wywiera nie wielki tylko wpływ na powiększenie lub zmniejszenie ciepła. — b) Wszystkie rodzaje tkanin mogą zabarwiać pewną ilość hygrometrycznej wody wsiąkłej w odzież. Najwięcej wilgoci tej znajduje się w materyach wełnianych; płótno mniej już absorbuje, a najmniej bawełna. — c) Absorbeyta ta odbywa się bez znacznego zmniejszenia ciepła przyrodniego w cieło. — d) Barwa odzieży wpływa wielce na absorbeyę, a skwar niedokuczy tyle wenezas, jeśli mundury (wszelkiego rodzaju i barwy) przyobleczone będą płaszczem barwy jasnej.